

Dzień p. Esika w Ostendzie



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
PIOSENKI „ZIELONEGO BALONIKA”

Dzień p. Esika w Ostendzie¹

(na podstawie korespondencji do «Kuriera Warszawskiego» i na wszelką odpowiedzialność autora tychże korespondencji skreślony i pod muzykę podłożony)

Des Lebens ungemischte Freude
War doch einem Irdischen zutheil²

Gdy skwar dopieka
Biednego człeka,
Pot po nim ścieka,
Topnieje już,
Gdzież Esik będzie,
Godniej zasiędzie,
Jak nie w Ostendzie,
Królowej mórz...

Uroczy pobyt,
Tłum pięknych kobit,
Wkoło dobrobyt,
Wszystko aż łśni,
Rozkosz przenika
Ciało Esika,
Nózkami fika,
Ze szczęścia drży.

Pierwsze śniadanko:
Kawusia z pianką,
Przegryza grzanką
I pędzi w cwał
Prosto na plażę,
Gdzie w słońca żarze
Błyszczą miraże
Kobięcych ciał.

Strojna dziewczyna
Kibić przegina,
Luxus-kabina
Rozkoszą tchnie,
Ruchem pantery
Zrzuca jaegery

¹*Dzień p. Esika w Ostendzie* — w wydaniu źródłowym podano melodię w zapisie nutowym. Tadeusz Boy-Żeleński pisze: Melodie zamieszczone w tym zbiorze zaczerpnięte są bądź z naszych popularnych, bądź też z paryskich motywów. [przypis edytorski]

²*Des Lebens ungemischte Freude War doch einem Irdischen zutheil* (niem.) — Niezmacona radość życia nie może być udziałem śmiertelnych ludzi (fragment ballady F. Schillera *Pierścień Polikratesa*). [przypis edytorski]

I gdzie hetery,
Tam Esik mknie.

Barwne półświatki,
Pulchne mężatki,
Obcisłe gatki
Śmieją się doń,
Esik się nurza,
Szcypie w odnóza,
To znów jak burza
Wciąga je w toń.

Lecz dość na dziś z tym,
Na piasku czystym
Jeszcze «mój system»
Przez minut sześć,
Potem swobodnie
Nakłada spodnie
I nim ochłodnie,
Pędzi coś zjeść.

Jedzenie

Ostryga tłusta
Wpada mu w usta,
Potem langusta,
Potem *chablis*:
Otwiera paszczę,
Językiem młascze,
W brzuszek się głaszczę
I dalej ji.

Znikł potraw szereg,
Mały szlumerek,
Potem spacerek
Przez pyszną sień,
Przybił do portu
W cieniach abortu
Co tu komfortu:
Uroczy dzień!

Wychodzi letki
Z cichej klozetki,
Znów na kobietki
Popatrzeć rad,
Z tłumem się miesza,
Gdzie strojna rzesza
Gwarnie pospiesza —
Pięknym jest świat!

Koncert w kurhausie
Esik zdrzymał się,
Budzi go w pauzie
Oklasków szum,
Potem nos wetka,
Kędy ruletka,
Stara kokietka,
Przywabia tłum,

Złoto się toczy,
Wszystko się tłoczy,
Wyłażą oczy,
W piersiach brak tchu —
Lecz Esik nie gra,
Bo niechże przegra,
Dałaby świekra³
Ruletkę mu!

Obyczaj

Tak niespożycie
To szczęścia dziecię
Studiuje życie
I jego brud,
Gdy wtem latarnie
Gasną i gwarnie
Wszystko się garnie
Do tinglu⁴ wrót.

Włazi i Esik
W ten interesik,
Figlarny biesik
Jakiś go prze,
Umoczyć usta
Tam, gdzie rozpusta,
Najskrrrrrytsze gusta
Zgadywać śmie.

Sala stłoczona,
Dyszące łona,
Nagie ramiona
Wśród fraków tła;
Tańczą skłębieni
W ciasnej przestrzeni,
Szampan się pieni,
Muzyka gra.

Taniec

Dwa biusty śnieżne
Trą się lubieżne,
To znów rozbieżne
Prężą się wstecz —
Płoną oblicza,
Idzie maczicza⁵,
Zabawa bycza,
Baeczna — prosz paa — rzecz.

Pożądanie

Trzęsie się buda,
Pęka obluda:
Cóż to za uda!
Esik aż drży;
Pyta nieśmiele:
*Ma toute belle*⁶,

Pieniądz

Rozczarowanie

³świekra (daw.) — matka męża; tu prawdopodobnie: teściowa. [przypis edytorski]

⁴tingel, własc. *tingel tangel* (z niem.) — tani, podejrzany lokal, kabaret. [przypis edytorski]

⁵maczicza a. *matchiche* — zmysłowy, żywiołowy taniec, podobny do samby, popularny na pocz. XX w., dziś zwany tangiem brazylijskim; tu mowa najprawdopodobniej o skocznej fr. melodii tanecznej *La Matchiche*, której autorem był Charles Borel-Clerc. [przypis edytorski]

⁶*Ma toute belle* (fr.) — moja przepiękna. [przypis edytorski]

Rajskie wesele,
*Quel est votre prix?*⁷

Spojrzy dziewczyna:
Zamożna mina,
Duża łysina
I nóżki w iks,
«Bez długich krzyków
Dla starych przyków
Dziesięć ludwików
*C'est mon prix fixe*⁸».

Nie głupi Esik,
Swój pularesik
Zapina gdziesik,
Ochłonął w mig,
Płaci co żywo
Za małe piwo,
Z miną złośliwą
Za drzwiami znikł.

Wśród nocy chłodnej
Po plaży modnej
Idzie pogodny,
Wolny od burz,
Jeszcze dwie gruszki
Zjadł do poduszki,
Wyciągnął nóżki
I chrapie już!...

⁷*Quel est votre prix* (fr.) — jaka jest pani cena. [przypis edytorski]

⁸*C'est mon prix fixe* (fr.) — to moja ustalona cena. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-piosenki-zb-dzien-p-esika-w-ostendzie>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka: zbiór wierszy i piosenek*, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).